

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 185 (1530)

Zwycięstwo tezy Snowdena.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Jedną z najważniejszych przyczyn skłaniających Francję nie tylko do wyrównania starych rachunków z Niemcami, ale i do osiągnięcia trwałego z nimi porozumienia, jest poczucie niebezpieczeństwa zagrażającego staremu kontynentowi ze strony Ameryki. Niebezpieczeństwo podboju ekonomicznego rozbitą na pokłócone konkurujące ze sobą niewielkie w porównaniu ze St. Zjednocz. organizmy ekonomiczne państw europejskich.

Stany Zjednocz. nie poprzestają na zalewaniu rynku europejskiego swymi towarami, których produkcja ze względu na swój masowy charakter jest o tyle tania, że, pomimo kosztów przewozu, bije konkurencję europejską. Ostatnio zaznacza się w coraz większym rozmiarach dążenie Ameryki do wzięcia w swoje ręce również największych warsztatów produkcji europejskiej, najłatwiej dających się przystosować do metod amerykańskich. W roku ubiegłym największa niemiecka fabryka samochodów „Opel” przeszła w ręce amerykańskiej firmy „General Motors”. Śladem swego konkurenta zdąży słynny Ford. Akcja ta nieświeżym różnym Citroenem i Fiatem, a niechybnie obejmie wkrótce i inne branże produkcji.

Wszystko to stwarza duże zaniepokojenie w sferach gospodarczych Europy, zagrożonych konkurencją amerykańską, której w obecnych stosunkach politycznych muszą ulegnąć przed czy później. Zaniepokojenie udziela się także rządowi, ponieważ zalew obcego kapitału pociąga za sobą z biegiem czasu uzależnienie od niego nie tylko gospodarki, ale i polityki państwowej. Plusy, które posiadają wielkie i ekonomicznie rozwinięte państwa, lub związki państw nad pokłóconymi „mocarstwami” starszymi — Europy dają się odczuwać coraz dotkliwiej. Kiedy poziom cywilizacyjny Chin, Indji a nawet Rosji Sowieckiej, jeżeli jakimś cudem nie rozleci się ona na części, osiągnie poziomu państw zachodnio-europejskich, pierwsze skrzypce w koncercie światowym wypadną z rąk tych ostatnich, jeżeli do tego czasu nie zdolają się one porozumieć i zsolidaryzować swoich interesów w stosunku do nowych potęg.

Świadomość, że w tym kierunku zmierza ewolucja stosunków powojennych, zaczyna chwila, troską zaniepokojenia polityków europejskich. Dalekie to wprawdzie jeszcze, ale już nacisk potęgi ekonomicznej Ameryki Półn. jest tak silny, że dumna dewiza Anglii — „splendid isolation” (wspaniała izolacja) należy do przeszłości. Anglia walczy już nie o utrzymanie przewagi swej floty, lecz jedynie o równy stosunek sił na morzu ze Stanami Zjednoczonymi. Cóż dopiero Francja, Niemcy, Włochy, których interesy handlowo-morskie, kolonialne, wzięte oddzielnie zależą teraz od dobrej woli Ameryki i Anglii.

Nie co innego jak te smętne perspektywy skłaniają niektórych polityków państw, w pierwszej linii zagrożonych ekspansją Ameryki, do wyrównania swoich sprzecznych interesów i zadawnionych nieprzyjaźni tak, aby mógł się następnie solidarnie przeciwstawić naporowi potęgi z Atlantyku.

Narazie widzimy tylko balony próbne, puszczane dla celów wywiadowczych. Takim balonem jest brianowska Paneuropa, o której nie wprawdzie niewiadomo na czym ma polegać, ale już sama nazwa posiada w sobie elementy takiego nowego hasła. W wypowiedziach się prasy na ten temat czuć pewne zakłopotanie. Tak to hasło wygląda w tej chwili groteskowo, tak nie znajduje podstawy w

dzisiejszych stosunkach europejskich. Ale już sam fakt, że złapał je i wstrząsł do swego worka instrumentów politycznych Briand, pierwszorzędną gracz polityczny, intuicyjnie wyczuwający kształtowanie się nowych nastrojów i prądów w opinii publicznej swego kraju, stanowi dowód, że coś realnego w nim się kryje.

Owo „coś” nie jest bynajmniej zagadką nie do rozwiązania. Pięknego i popularnego słowa „Paneuropa” użył Briand dla bardziej ograniczonej w przestrzeni koncepcji. Wypalić w 10 lat po wojnie, w chwili kiedy rozważa się kwestja zabezpieczenia zwycięzcy przed agresją zwyciężonego słowa: porozumienie francusko-niemieckie — byłoby lekkomyślnością, byłoby prowokowaniem niezastępliwych jeszcze w psychice obu stron wspomnień z przed lat 12-tu. Reakcja opinii na tak brutalne postawienie sprawy mogłaby być zupełnie niespodziewaną. Co innego hasło „Paneuropa gospodarczej”. W tej popularnej nazwie można zmieścić wszystko. Cóż bowiem dziwnego, jeżeli jej realizowanie rozpocznie się od Francji i Niemiec? Jakż to znakomity przykład dla innych państw, jaka zachęta do poniechania dawnych i obecnych uprzedzeń i sporów!

Czy Briand znajduje oddźwięk tam dokąd kieruje swoją ofertę? Jeżeli chodzi o t. zw. Niemcy republikańskie — niezawodnie tak. Proszę wziąć niemiecką prasę centrowo-lewicową. Ton wobec Francji powściągliwy, uprzejmie reweranse przed Briandem, ubolewanie z powodu oporu Snowdena w Hadze i t. d. A prof. Frank Oppenheimer w „Vossische Zeitung” drukuje bardzo interesujące wywody na temat roli Francji i Niemiec w realizowaniu brianowskiej Paneuropy. „Francja i Niemcy powinny ją rozpocząć — powiada prof. Oppenheimer — bowiem potęga ekonomiczna i polityczna francusko-niemieckiego sojuszu obronnego zmusiłaby wszystkie państwa kontynentu europejskiego, z wyjątkiem być może Rosji, do przyłączenia się do niego. Co rozdziela Francuzów i Niemców? Rasa? Nie. Obydwa narody są rasowo pomieszane, a elementy, stanowiące podstawę ich rozwoju narodowego, są prawie jednakowe. Język? Także nie. Przecież Prowansalcy i Bretończyk nie rozumieją się wzajemnie, tak samo jak Meklenburczyk z Bawarczykiem. Sukcesyjna wrogość? Trzeba ją przezwyciężyć tak jak została przezwyciężona wrogość między Prusami a Saksonją lub między Burgundją a Francją”.

Kto mógł przypuszczać przed 10 laty, że tym językiem zaczęła przemawiać do siebie przedstawiciele narodów w ciągu trzech lat zaciekle wryzających się wzajemnie?

Skutki tych zmian zaszyły w stosunkach pomiędzy niedawnymi zwycięstwy a zwyciężonymi w ciągu ostatnich paru lat a nawet miesięcy mają doniosłe znaczenie także dla Polski. Wymagają one specjalnego omówienia, zwłaszcza, że na ten temat nastąpiły w dniach ostatnich godne uwagi wypowiedzenia się w prasie warszawskiej i miejscowej.

Tests.

ROZCZNE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE A. BILDZIKIEWICZA w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 5

Na kursach wygłaszane są przedmioty: Księgowość, nauka o handlu, polska korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa, stenografia i pisanie na maszynie. W poczet słuchaczy kursów przyjmują się osoby pięć obojga, które ukończyły przynajmniej szkołę powszechną. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów od godziny 6 do 7 wieczór. 2204-1

LONDYN, 14.VIII. (Pat.) Dziś wieczorem prasa londyńska przyniosła wiadomość o całkowitem odprężeniu, które zapanowało w Hadze, uderzając przytem w ton zwycięski i pisząc o Snowdenie, jako o częściowym triumfatorze. Prasa londyńska twierdzi, że państwa, zasiadające w komisji finansowej, zgodziły się na żądanie Snowdena, aby plan Younga poddać w podkomisjach szczegółowej rewizji. Na następnym posiedzeniu w sobotę podkomisje te mają być zwołane. Wobec tego przewiduje się w kołach

politycznych Londynu, że Snowden jeszcze w sobotę po odbyciu posiedzenia przez komisję odjedzie do Londynu, by powrócić do Hagi po ukończeniu prac podkomisji, co w/g obliczeń londyńskich, potrwa około 8—10 dni. Prasa lonyńska określa stanowisko Francji jako nerwowe, Włoch, jako pasywne i zaznacza, że jedna Belgja okazała czynne zrozumienie sytuacji i że premierowi belgijskiemu Jasprowi należałoby się być wdzięczność Wielkiej Brytanji, gdy zostaną osiągnięte pomyślne wyniki.

Triumf Snowdena.

Posiedzenie komisji finansowej.

Zakończenie dyskusji generalnej.

HAGA, 14.VIII. (Pat.) Zebranie komisji finansowej rozpoczęło się o godzinie 9-jej rano pod przewodnictwem ministra Outarta. Pierwszy przemawiał minister Loucheur w sprawie świadczeń rzeczowych. Zasadniczo — powiada on — Francja nie sprzeciwia się wnioskowi angielskiemu co do ograniczenia świadczeń w naturze i oddania tej sprawy specjalnie w tym celu powołanej podkomisji.

Loucheur zwraca jednakże uwagę, że jego zdaniem świadczenia w naturze, nie mogą mieć takiego wpływu na handel zagraniczny Wielkiej Brytanji i jej bezrobocie, jak to przedstawił minister angielski Graham.

Z drugiej strony, rozumie on dobrze sytuację Niemiec, że bez świadczeń w naturze nie byłoby one w stanie pokryć obecnie w całości gotówką swych zobowiązań odszkodowawczych. Ze swej strony pragnie zaznaczyć, na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia, iż nie widzi, aby problem spłat reparacyjnych można było wogóle rozwiązać na innej drodze.

Sprawa dostaw w naturze — mówi Loucheur — stanowi nietylko problem czysto reparacyjny, lecz jest on również związany z całokształtem międzynarodowej wymiany gospodarczej i jeżeli chodzi np. o węgiel, to usunięcie dostaw węgla reparacyjnego nietylko nie złagodziłoby kryzysu węglowego Anglii, lecz przeciwnie, wprowadziłoby ponowne zamieszanie na rynku węglowym, nową konkurencję węgla niemieckiego i, co za tem idzie, nową walkę o ceny, obniżenie tych cen, a więc i pogłębienie i tak już istniejącego kryzysu węglowego.

Przy rozwiązywaniu problemu dostaw węgla reparacyjnego trzeba

będzie brać pod uwagę nietylko interesy państw produkujących, lecz również i interesy państw konsumujących, a to może w pierwszej linii Włoch. W konkluzji delegacja francuska przychyliła się do wniosku, zmierzającego do zbadania tej sprawy w osobnej podkomisji, przyczem według Loucheura — takimi głównymi kwestjami, jakie będą tam rozpatrywane, mają być: wielkość dostaw rzeczowych, a następnie kontrola nad temi dostawami, między innymi sprawa reeksportu.

Następnie przemówił minister Rumunji Mironescu, zwracając uwagę na interesy Rumunji w sprawach dostaw w naturze, ze względu na poczynione już kontrakty na czas do końca roku 1931.

Ze względu na wyczerpanie dyskusji w sprawach dostaw w naturze, powrócono do dyskusji generalnej, w której głos zabrał przedstawiciel Portugalji, oraz przedstawiciel Grecji, który zgłosił wniosek, aby specjalna podkomisja zajęła się sprawą generalnego uregulowania wszystkich spraw odszkodowawczych, wypływających nietylko z traktatu wersalskiego, ale i z innych traktatów pokojowych, zawartych po wojnie.

Na tem dyskusję generalną zamknięto i wyznaczono następne posiedzenie na sobotę rano. Odroczenie takie dano w tym celu, aby umożliwić poszczególnym delegacjom przeprowadzenie rozmów przed posiedzeniem sobotnim, na którym mają być zatwierdzone sprawy co do utworzenia proponowanej podkomisji. Zebranie odbyło się w tonie pojednawczym, a przemówienie Loucheura, wygłoszone ze swadą, zawierało dużo uprzejmych zwrotów pod adresem zarówno Anglii, jak i Niemiec oraz Włoch.

Nie będzie komisji technicznej.

BERLIN, 14.VIII. (Pat.) Wielkie wrażenie w prasie berlińskiej wywołały wczorajsze wyniki prywatnych narad między przewodniczącymi partyj aljanckich. Jako najważniejszy wynik tych narad, uważa prasa berlińska zaniechanie tworzenia komisji technicznej, która — zdaniem dzienników berlińskich — miała być jednocześnie podkomisją finan-

sową i miała obliczyć m. in. kontrahowania finansowe Niemiec do aliantów, związane z ewakuacją, a mianowicie żądania odszkodowań za zniszczone budynki etc. Rezygnacja z tworzenia tej komisji uważa prasa berlińska za dowód, iż sprawa ewakuacji istotnie zaczyna się stawać realną.

Oburzenie prasy niemieckiej.

BERLIN, 14.VIII. (Pat.) Na wiadomości o zarysującym się kompromisie w Hadze zareagowała prasa berlińska alarmująco. Szczególnie oburza się prasa nacjonalistyczna, która nazywa projekty angielsko-francuskie próbą wymuszenia i pisze o szacherkach politycznych w sprawie Nadrenji. Nacjonalistyczna „Local Anzeiger” alarmuje z powodu grożącego Niemcom niebezpieczeństwa, że będą musiały zapłacić

za ewakuację bardzo znaczni ofiarami pieniężnymi. Inne dzienniki hugenbergowskie, mówiąc o projekcie przerwania obrad plenarnych na czas obrad podkomisji, które mają być utworzone w sobotę, nazywa ten fakt przerwaniem konferencji i obawia się, że Briand w ten sposób uzyska czas na przygotowanie swojej ostatecznej rozgrywki w sprawie komisji kontroli Nadrenji.

Komunikat o naradach ministrów.

BERLIN, 14. 8. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszych naradach między przedstawicielami 4 mocarstw okupacyjnych, a delegatami niemieckimi w Hadze, komunikat półoficjalny donosi, że w kwestiach, pozostających w związku z ewakuacją, ze strony niemieckiej nie poczyniono dotychczas żadnych przyszeceń.

Rozmowy powyższe miały tylko charakter rozważań przygotowawczych. W odpowiedzi na zyczenie,

Reorganizacja armji łotewskiej.

RYGA, 14.VIII. (Pat.) W związku z zamierzoną reorganizacją ministerstwa spraw wojskowych, blok narodowy wystąpił z inicjatywą zawarcia porozumienia w tej sprawie z innemi grupami koalicyj. Minister spraw wojskowych Ozols odbył narady z przedstawicielami poszczególnych grup koalicyj w powyższej sprawie.

W rezultacie partje koalicyjne,

które dotychczas sprzeciwiały się reorganizacji, zgodziły się na to, ażeby reorganizacja została przeprowadzona, jednakże nie zaraz, lecz stopniowo. Przeciwko reorganizacji występuje obecnie tylko blok postępowy. Wobec tego rodzaju zmiany sytuacji przewidywany kryzys gabinetowy można uważać za zażegnany.

Lot Zeppelina.

BERLIN, 14.VIII. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi z Friedrichshafen, że dr. Eckner zdecydował się ostatecznie rozpocząć swój lot dookoła świata w czwartek. W drodze do Rosji „Zeppelin” przeleci nad Berlinem w czwartek około 10-jej rano. W dalszym ciągu drogi „Zep-

pelin” lecieć będzie nad Pomorzem polskim i Królewcem, a stamtąd uda się do Rosji, przyczem granicę rosyjsko-łotewską ma przelecieć „Zeppelin” między Dynaburgiem a Mińskiem, skąd ma skierować się na Moskwę.

Rezultaty narady ministrów.

LONDYN, 14.VIII. (Pat.) Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że narady prywatne między meżami stanu posunęły sprawę porozumienia i spowodowały pewne odprężenie w sytuacji. Wczoraj w apartamencie, zajmowanym przez Hendersona, odbyła się narada przedstawicieli 4-ch mocarstw zainteresowanych bezpośrednio kwestją Nadrenji.

Mówią, że narady, odbyte u Hendersona, zadowolily ich uczestników. Ci sami meżowie stanu odbędą dalszą wymianę zdań o charakterze prywatnym przed ponownym zebraniem się komisji politycznej. Przedstawiciel Anglii miał podczas tych narad wyrazić ponownie pragnienie, aby oddziały okupacyjne angielskie mogły spędzić święta Bożego Narodzenia już w kraju. Ponieważ okres ewakuacji tych oddziałów musiałby trwać 3 miesiące, przeto wycofywanie oddziałów mia-

łoby się rozpocząć w połowie września r.b.

Oddziały brytyjskie w Nadrenji liczą około 6 tys. ludzi, mniej więcej tyle liczą oddziały belgijskie. Liczniejsze są oddziały francuskie, ale w kołach angielskich wierzą, że Briand doloży starań, aby ewentualna ewakuacja oddziałów francuskich odbywała się w tym samym okresie, co i angielskich i aby przeprowadzenie jej dotrzymywało, o ile możliwości. tempa Anglikom i Belgom.

Prawdopodobnie jednak całkowite wycofanie się oddziałów francuskich z Nadrenji niemieckiej nastąpi dopiero w początkach roku przyszł. „Daily Her.” sądzi, że ewakuacja mogłaby się przedłużyć o 3 miesiące ze względu technicznych i że jeśli Niemcy uznają słuszność względów technicznych, wówczas reszta trudności zostałaby usunięta.

Koniec posiedzenia komisji finansowej.

HAGA, 14.VIII. (Pat.) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia komisji finansowej zabrał głos Snowden, oświadczając, że przyjęty wniosek jest niezwykle pożyteczny. Bez takiego wniosku opinia mogłaby in-

terpretować odcroczenie posiedzeń komisji, jako oznakę, iż konferencja znalazła się w impasse. Snowden dodał, że życzy komisji, aby w sobotę osiągnęła owocne wyniki swej pracy.

Opinia prasy francuskiej.

PARYŻ, 14.VIII. (Pat.) Opinia publiczna francuska śledzi z ogromnym napięciem przebieg konferencji międzynarodowej w Hadze. Wszystkie większe dzienniki wysłały do Hagi specjalnych korespondentów. Również oficjalna agencja Havasa zorganizowała służbę specjalną w Hadze na czas konferencji.

Dziennik „Comodia” zaznacza, że po raz pierwszy od czasu wojny ukazują się obecnie w prasie oficjalne komunikaty, przypominające pełne twrogi chwile, kiedy z urzędowych lakonicznych doniesień starano się odgadnąć prawdziwy stan rzeczy na froncie wojennym. Dzisiaj frontem jest Haga, gdzie waga się losy przyszłego pokojowego zycia ludów europejskich.

Ostatnie wieści z konferencji pozwalają przypuszczać, że Snowden ustąpi nieco ze swego nieprzejednanego stanowiska. Niemniej, sytuacja w dalszym ciągu jest zawikłana. Według ogólnej opinii wszystkich niemal dzienników, cała nadzieja leży w umiejętności i doświadczeniu Brianda.

Jest on — pisze „Petit Parisien” — przedmiotem podziwu całego swego otoczenia. Dzięki swej równowadze, nie zdradza w hiczym swych zamiarów, nie dając się powodować pesymistycznymi wiadomościami. Briandowi nie są obce tendencje ugodowe, nie daje się jednak wciągać do żadnych niejasnych kombinacji. Briand — pisze dziennik — nie będzie ponosił odpowiedzialności, jeżeli dzień jutrzejszy przyniesie przerwanie konferencji. Perspektywa ta wcale go nie zstrasza.

„La République”, oficjalny organ grupy radykalnej, omawiając dotychczasowy przebieg konferencji, zaznacza, że o ile wystąpienie Snowdena wywołało rozczarowanie, to z zadowoleniem należy podkreślić serdeczny charakter stosunków Brianda ze Stresemannem. W chwili, gdy Rzeczpospolita niemiecka święci 10-lecie swego istnienia, w opinii publicznej Francji i Niemiec zaryso-

wuje się wzajemne zbliżenie. Pewien wpływ na to zbliżenie wywiera prawdopodobnie bezwzględne stanowisko Anglii.

Niema małych przyczyn bez wielkich skutków — pisze „Le République”, to też ewentualność ta może przysłużyć się sprawie pokoju, zniewalając rząd brytyjski do nieodrączania konferencji i przyjęcia sprawliwszej koncepcji praw i obowiązków, jakie na nim ciążyą z tytułu stanowiska wielkiego mocarstwa.

„Action Française” w artykułach Leona Daudent'a, w przeciwieństwie do innych dzienników, zajmuje stanowisko zdecydowanie pesymistyczne. Dziennik twierdzi, że konferencja w Hadze jest konferencją likwidacji nie wojny, lecz zwycięstwa, a nawet, być może, Francji. Rząd brytyjski jest wyrażnie germanofilski i nastrojony wrogo do Francji. Niema wątpliwości — oświadcza „Action Française” — że nad Francją zawisła groza wojny, większa, niż w sierpniu 1914 roku.

Wydalenie obywateli sowieckich z Charbinu.

MOSKWA, 14.VIII. (Pat.) Agencja sowiecka „Tass” donosi z Charbinu, iż wydano stamtąd wczoraj 166 obywateli sowieckich i że liczne aresztowania dokonane zostały we wszystkich wydziałach wschodniocchińskiej kolei żelaznej.

Min. Sokal w Hadze.

HAGA, 14.VIII. (Pat.) W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów przybył do Hagi minister Sokal celem omówienia z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim spraw związanych z sesją.

JAN BUŁHAK

artysta-fotograf.
Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6.

Tertius gaudens.

(Rola Japonii w zatargu o kolej wschodnio-chińską).

O pertraktacjach chińsko-rosyjskich, tocących się jednocześnie w Charbinie, oraz pod auspicjami niemieckimi „wujaszka” w Berlinie, nadchodzą sprzeczne wieści. Codziennie niemal czytamy dep. o doświadczeniach porozumienia między zwaśnionymi kontrahentami, a jednocześnie telegramy donoszą o zaostreniu się sytuacji w Mandżurji, o koncentracji wojsk nad granicą i o przygotowaniach obu stron do kampanji wojennej. Jakkolwiek sytuacja na Dalekim Wschodzie jest stadium ostrego przechodzącego w chroniczne, niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu jeszcze nie minęło. Plomień waśni z łatwością wywołać może olbrzymi pożar.

Jest rzeczą pewną że żadna ze stron, ani Chiny, ani też Sowieci, w obecnych warunkach nie pragną wojny. Nie ulega również wątpliwości, że trwająca od trzech tygodni przerwa w komunikacji na linii kolejowej Wschodnio-Chińskiej przynosi nieobliczalne straty zarówno kolejniemu rosyjskiemu, jak i chińskiemu handlowi. Czem więc uzasadnić owe kunktatorstwo w pertraktacjach?

Dzienniki angielskie kolportują niedyskretną wiadomość, że w wywołaniu zatargu na Dalekim Wschodzie i w jego przedłużaniu nie miała rolę odgrywać Japonia. Spór bowiem o prawo własności do kolei Wsch.-Chińskiej, porusza żywotne interesy kraju Wschodzącego Słońca.

W Japonii na kilku małych wyspach gnieździ się przeszło 50 milionów ludzi, — energicznych, pracowitych i pojętych uczniów europejskiej kultury. Żyją oni stłoczeni w nieznośnej ciasnocie ekonomicznej. Emigracja stanowi tam jedno z najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień. Od dwunastu lat Ameryka jest dla emigrantów zamkniętą, wyspy Filipińskie należą również do amerykańców, Indo-Chiny i Chiny środkowe są przedludnione. Na północ rozpościerają się obszerne terytoria sowieckie, do których japończycy narazie dostępu nie mają. W tych warunkach jedna tylko pozostaje droga dla japońskiej ekspansji: Mandżuria i Mongolia, do których z Korei i półwyspu Kwantung znajdującego się pod władzą Japonii, dostęp jest nader łatwy. Jest on tem łatwiejszy, że w rękach japońskich znajduje się linia kolejowa południowo-mandżurska, łącząca Charbin, poprzez Mukden z portami Artur i Dajren (Dalnim). Ze względów „bezpieczeństwa” kolej ta obsadzona jest przez japońską załogę wojskową, aż do stacji Czang-Czang, na północ od Mukdena.

W zatargu o kolej Wschodnio-

Chińską, stoi wyraźnie po stronie chińczyków, jakkolwiek urzędowo uprzedziła mocarstwa o swej neutralności na wypadek wojny. Niechaj wpróżdy Kuomintang wypędzi Rosjan z Mandżurji, a później my się ułożymy z Nankinem, — myślą przebiegłym synowie kraju Wschodzącego Słońca. Upić swój tłusty kęs pieczeni przy rozpalonym przez chińskich nacjonalistów ognisku, — oto najbliższe zamierzenia polityki japońskiej, która też niewątpliwie wpływa na przedłużenie się pertraktacji pomiędzy Chinami a Rosją. Nie należy zapominać, że wojskowy leader Kuomintangu, wódz armji chińskiej Czang-Kaj-Szek, zesłoroczne swe wygnanie spędził w Japonii i w Chinach uważany jest za zwolennika polityki japońskiej. Toteż wiadomości że wypędzenie bolszewików z kolei Wschodnio-Chińskiej, przedsięwzięte było przez władze mandżurskie w porozumieniu z japończykami, jest wielce prawdopodobne.

Pozostaje jednak pod znakiem zapytania, czy misterna sieć planów tokijskich będzie mogła urzeczywistnić się. Istnieje potężny, acz daleki czynnik, który bacznie przygląda się grze japończyków na Dalekim Wschodzie. Dla Stanów Zjednoczonych nie jest rzeczą obojętną, czy japońska ekspansja rozszerzy się na Mandżurję, czy też zostanie, jak dotąd, utrzymana w korbach. Przed dziesięciu zaledwie lat, gdy wyspiarze azjatycki, korzystając z wytworzonego w Rosji zamętu, okupowali Mandżurję, Szantung, Sachalin i spory szmat wschodniej Syberji wraz z Władywostokiem, celem zapewnienia „porządku”, zaniepokojona Ameryka wymogła na Japończykach wycofanie wojsk okupacyjnych. Nie dziw przeto, że Stany Zjednoczone wzięły żywy udział w dążeniu do zlikwidowania zatargu sowiecko-chińskiego, a sekretarz Stanu Stimson pod pozorem wykonania paktu Kelloga, pomimo iż Ameryka nie utrzymuje z Unją Sowiecką stosunków dyplomatycznych, zaproponował swe usługi rozjemcze.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Jakkolwiek więc będzie wynik pertraktacji chińsko-sowieckich, nawet przy najbardziej pokojowym załatwieniu zatargu, japońskie interesy coś zyskać na tem muszą. Czy jednak ów tertius gaudens będzie mógł osiągnąć ze sporu sowiecko-chińskiego znaczne korzyści, o tem decydować będzie nie postawa Z. S. S. R., ani też nieprzebiegła wola młodego nacjonalizmu chińskiego do niezależności, lecz wyłącznie Ameryka. L. H.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Ekspert włósia końskiego.

Jedną z zagranicznych firm zgłosiła ofertę nabycia w Polsce większej ilości włósia końskiego, pochodzenia polskiego, rosyjskiego lub chińskiego, z wyłączeniem trawy chińskiej. Ceny za ten artykuł nie mogą przekraczać 6 — 7 franków szwajcarskich za 1 kg.

Ponieważ dostawa ta jest przeznaczona dla jednego z zagranicznych Ministerstw Spraw Wojskowych i będzie traktowana jako zamówienie próbne, przeto dokładne wykonanie tego zamówienia będzie stanowiło podstawę do zawarcia w przyszłości dalszych transakcji.

W sprawie szczegółów w wymienionej sprawie zgłaszać się należy do Izby P.-Handlowej w Wilnie (Trocka 3).

Rocznik statystyki miast polskich.

Związek miast polskich podjął prace około wydania „Rocznika statystyki miast polskich”. Tytułem zapowiedzi na to wydawnictwo, zarządy miast asygnują pewne kwoty.

Przemysł naftowy w czerwcu 1929 roku.

Według danych Izby Pracy i Przemysłu w przemyśle naftowym, wydobycie ropy naftowej brutto w miesiącu czerwcu 1929 r. wyniosło ogółem dla okręgów Drohobyca, Jasła i Stanisławowa 5.736 cystem (w liczbach okrągłych). Produkcja oddana wyniosła 5.569 cystem; na opał zużyto 16 cystem. Stan zapasów ropy z dniem 30 czerwca b. r. na kopalniach oraz w Tow. Mag. wynosiło 3.048 cystem.

W miesiącu sprawozdawczym wydobycie w Polsce ogółem 36134127 m³ gazu.

ALBUM

Zabytków Ewangelicznych w Wilnie

Wydawnictwo Tow. im. Jana Ewangel. gó. świeżo wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

200 numerowanych egz. platy.
32 planyze ilustrowane. Cena 6 zł.

Popierajcie przemysł krajowy

Czynności komorników.

Wyjaśnienia o prawach i obowiązkach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do wiadomości wszystkich wojewodów na obszarze b. zaboru rosyjskiego, odpis okólnika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie doręczenia i wywieszenia wezwań komorników i ich obwieszczeń przez magistraty miast i urzędy gminne.

Ministerstwo sprawiedliwości jest zdania, że komornicy nie są uprawnieni do żądania od urzędów gminnych wiejskich, lub magistratów miast doręczenia wezwań lub zawiadomień, gdyż dekret z dnia 22 lutego 1928 r., zawierający przepisy dla komorników, dając im pewne szczególne prawa naprz. prawo żądania pomocy policji w razie oporu dłużnika, nie zawiera żadnego przepisu, upoważniającego komornika do żądania od gmin wiejskich lub miejskich doręczenia wezwań.

Co do wywieszenia obwieszczeń o licytacjach, czynności te należą do komorników i niema przepisu, któryby upoważnił komornika do przekazania tej czynności urzędowi gminnym.

Cała egzekucja w wyroku ciąży, zgodnie z przepisami ustawy procedury cywilnej na komorniku i do niego należą wszystkie czynności, wchodzące w zakres wykonania wyroku sądowego. Wyjątki, kiedy czynność taka jest powierzona innemu organowi, są wyraźnie wykazane w U. P. C.

Depesza dziennikarzy jugosłowiańskich.

WARSZAWA, 14.8 (Pat.) Dziennikarze jugosłowiańscy, wyjeżdżając z Polski, przesłali naczelnikowi wydziału prasowego p. Chronowskiemu telegram treści następującej: „Opuszczając ziemię bratniej Polski, gdzie byliśmy tak serdecznie przyjęci, dziennikarze jugosłowiańscy przesyłają Panu swe pozdrowienie i wyrazy szczerzej wdzięczności. (—) Radovanovic”.

Wizyta ministra Szwedzkiego.

WARSZAWA, 14.8 (Pat.) Przyjeżdża dziś wieczorem o godzinie 6 min. 50 do Warszawy p. Wilhelm Lundwig, minister przemysłu i handlu Szwecji, jutro o godzinie 6 min. 50 rano p. Johann Zimmermann, minister spraw ekonomicznych Estonji, zaś dnia 16 b. m. o godzinie 1 min. 36 po poł. przyjedzie do Poznania minister przemysłu i handlu Belgji Heymann.

Zeppelin przeleci nad Polską.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Władze sowieckie zwróciły się do władz polskich z prośbą o pozwolenie na przelot nad terytorjum Polski statku powietrznego Zeppelin 3. Władze polskie udzieliły wiz transzytowych wszystkim członkom załogi i pozwoliły na przelot Zeppelin nad terytorjum Polski. Narazie jednak nie jest wiadomy termin przelotu nad Polską niemieckiego statku powietrznego, natomiast trasa jego została ustalona w sposób następujący: Wrocław, Kępno, Ostrów, Warszawa, Białystok, Wilno i dalej ku Moskwie.

Wycieczka amerykańskich finansistów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dziś przybędzie do Warszawy z Moskwy na kilka godzin wycieczka reprezentantów amerykańskiego świata finansowego i przemysłowego, złożona z 86 osób. Wycieczka ta ostatnio zwiędza szereg miast Rosji Sowieckiej, z znaniami się z możliwością nawiązania kontaktu ze sferami gospodarczymi Rosji Sowieckiej.

LEKARZ-DENTYSTA

I. WILKOMIRSKI

Wielka 19

powrócił i wznowił przyjęcie chorych.

Wielka katastrofa kolejowa pod Łodzią

10 zabitych i 30 rannych.

Wczoraj o godz. 6 min. 40 rano pod Łodzią na linii obwodowej, nastąpiła katastrofa kolejowa skutkiem której zostało zabitych 10 osób i 30 rannych.

Dwa pociągi towarowe, zjadające w dwóch przeciwnych kierunkach z Chojna do Łodzi i z Łodzi do Chojna najechały na siebie przy zwrótnicy linii obwodowej w Karolewie, odległym o jeden kilometr od Łodzi.

Obydwa pociągi były w pełnym biegu. Prócz lokomotywy 20 wagonów legło w gruzach. W pociągu jadącym z Chojna w stronę Karolewia jechało 34 szeregowych 28 pułku Strz. Kaniowskich z manewrów do Sieradza. Miejsce katastrofy wygląda jak pobojowisko.

Natychmiast wyjechały z Łodzi pociągi ratunkowe, wszystkie karetki

pogotowia, władze śledcze, oraz 3 oddziały straży ogniowej.

O godz. 9 rano min. 40 z Warszawy na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza na czele z prezesem dyr. Bienieckim, głównym inspektorem w Min. Komunikacji i delegatem sztabu głównego.

Doraźne dochodzenie ustaliło, że winę katastrofy ponosi w pierwszym rzędzie zwrótnicy Michał Wodzyński z Łodzi.

Natychmiast zarządzone aresztowanie go i odstawiony do urzędu śl. w Łodzi. Spodziewane są dalsze aresztowania. Ogółem ustalono 10 zabitych, 30 rannych, 2 w agonji.

Wśród zabitych i rannych znajdują się żołnierze 28 pułku Strzelców Kaniowskich, oraz obsługa obydwóch pociągów.

Eskadra francuskich samolotów w Polsce.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W najbliższych dniach przyleci z Paryża do Warszawy dziesięć wojskowych samolotów francuskich pod komendą majora Eneca.

Min. Zaleski nie wraca do Warszawy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Niektóre dzienniki warszawskie podały wiadomość o tem, że przed zgromadzeniem Rady Ligi Narodów min. Zaleski przybędzie z Hagi do Warszawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicz-

nych, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem w tej sprawie, oświadczyło, że dotąd nie otrzymało żadnych wiadomości z Hagi by min. Zaleski miał zamiar przybyć do Warszawy.

Zwłoki bohatera Atlantyku na ziemi polskiej.

GDYNIA. Wczoraj o godz. 13.15 zawiął do portu tutejszego statek szkolny „Iskra” ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego. Przez cały czas statek będzie stał na raizdzie ze spuszczoną banderą. Major Ku-

bala po kuracji udał się wprost do Paryża. Uroczyste przyjęcie zwłok mjr. Idzikowskiego odbędzie się około 17 bm. W tym celu zawiązał się specjalny komitet.

Koniec strajku w Bielsku.

BIELSK. 14.VIII. (Pat.) W dniu dzisiejszym powrócili do pracy robotnicy metalowi okręgu bielskiego, którzy od szeregu tygodni strajkowali na tle żądań poprawy zarobków. Stało się to na skutek ugody; zawartej na konferencji, odbytej w ub. sobotę w inspektoracie pracy w Bielsku. Umowa zawiera postanow-

wienie, że z tytułu zatargu żaden z robotników nie ma być wydalony z pracy. Z dniem powrotu do pracy wszyscy robotnicy winni być zatrudnieni, a gdyby to było niemożliwe ze względów technicznych — najdalej od dwóch tygodni od tej daty.

Nowi konsulowie w Polsce.

WARSZAWA, 14. 8. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 5 sierpnia exequatur p. Raulowi Rodrigue Duarte, konsulowi Stanów Zjednoczonych Meksyku na obszarze Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie, gen. Franciszkowi Pauli, konsulowi honorowemu republiki Peru na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie, oraz p. Włodzimierzowi Rudowskiemu, konsulowi honorowemu Belgji na obszarze województw krakowskiego i śląskiego z siedzibą w Ka-

towicach, p. Ciszewskiemu, konsulowi honorowemu Danji na obszarze województw śląskiego i krakowskiego z siedzibą w Katowicach, p. Horslow, konsulowi honorowemu Szwecji z tytułem konsula generalnego na obszarze województw łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego i poleskiego z siedzibą w Warszawie, wreszcie p. dr. Maksymilianowi Stamirowskiemu, konsulowi republiki Urugwaj na obszarze Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie.

Ratyfikacja polsko-niemieckiej konwencji.

WARSZAWA, 14.VIII. (Pat.) D. 13 sierpnia 1929 r. dokonana została w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej konwencji, podpisanej w Pile dn. 14

marca 1925 r. o administracji odcinków rzek Noteci i Głdy, stanowiących granicę, jak również o żegludze po tych odcinkach.

8-mio klasowe Koedukacyjne

Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

ul. Wiwulskiego Nr 13 — (gmach własny). Telefon 10-56.

Typ humanistyczny z oddziałem matematyczno-przyrodniczym

Z KLASĄ WSTĘPNĄ

Zapisy przyjmuje Kancelaria od godz. 11—1 i 4—5. W tychże godzinach można obejrzeć gmach, ogród i osł szkolną posesję.

Egzaminy wstępne — 30 sierpnia o godzinie 10-ej rano.

Wileńskie różności.

Niejednokrotnie zastanawialiśmy się całymi grupami ludzi, dlaczego w Wilnie nie można się dopatrzeć, w rozmaitych poczynaniach, mających na celu upiększenie miasta, jakiegoś planu i harmonji. Wiadomem było, że „zaistnieli” kiedyś, w mrokach przeszłości Miłośnicy Wilna jak mgławica, śladu po sobie nie zostawiając, stali się, nim ruszyli z miejsca, t. zw. martwą literą... Któż więc, dla Boga, wyznaczał te barbarzyństwa z naszymi starymi drzewami, kto wycina je, by na to miejsce zasiewać trawniki wysychające na rudo z braku polewania, kto znów nie obcina drzew na głównych grupowaniach, np. na placu Katedralnym, gdzie aż nadto dziko rosną. Kto pozwala by pozostawały obrzydliwe budyneczki z desek, w rozmaitych punktach miasta, np. na zbiegu Trockiej i Zawalnej, tam gdzie przy domu margrabiny Umiaszowskiej, ma stanąć pomnik ś. p. Józefa Montwiła. Kto decyduje o takim horrendum, jak dobudówka sądu, nie harmonizująca z resztą gmachu? Kto gdzie, kiedy robi plan zadrzewiania, ozdabiania, budowania miasta w jakimś określonym kierunku i sensie? Trudno się było dowiedzieć. Wresz-

cie, po długich i ciężkich cierpieniach, okazało się że troska o drzewa i planacje miejskie należy wspólnie do sekcji zdrowia i technicznej, a w wypadkach ważniejszych decyduje uchwała Magistratu. Opinia publiczna, zaniepokojona wielce ostatnimi czasami, wiadomościami o ścięciu drzew koło Uniwersytetu, rozżalona wyniszczeniem cieniastych topoli na dziedzińcu Skargi, od Św. Jana, domaga się wyjaśnień. Narazie dowiedzieliśmy się tyle, że tego roku żadne nowe cięcia nie są przewidziane. Ale na przyszłość należy to jakoś uregulować. Musi w tych poczynaniach być jakiś system logiczny, któryby ani estetyce miasta, ani sentymentom obywateli nie przynosił szkody. Inaczej zmasakrują nam Wilno, stare, poetyczne Wilno, które wymaga oczywiście nowoczesnych bruków i (nagwałt!) lepszych chodników, ale nie potrzebnie je bynajmniej by je zmieniano w jakieś „bürgerlich”, wyglądające, wypucowane miasteczko, pozbawiając je swoistego uroku miasta-wsi, ze starymi drzewami i zakątkami, kędy symetrii nikt się nie doszuka, ale zato poezji znajduje sporo. Cudzoziemcy przybywający do Wilna, właśnie w

tem widzą jego największy urok, że jest niepodobne do wielkich miast, chociaż rozmiar jego i ilość mieszkańców daje mu prawo tak się nazywać. Zostawmy mu więc jego wdzięk, już krajobraz nasz stracił swoiste cechy szarych wiosek, dzięki bieleniu wapnem chat z okraglaków i białych (horrendum); walczmy więc by nam Wilno nie zamieniono w bezlistny gród kamienny, wierny architektonicznie jakimś ideałom administracyjnym, ale zimny, obcy naszym przyzwyczajeniom.

Nie znaczy to, rozumie się, by każde nawyckie wileńców były godne konserwacji, o nie! Np. zwyżaj odwieczny, istic tutejszy, ale nie tylko tutejszy, bo to samo w równym stopniu robią Francuzi, to zwyczaj śmiecenia koło siebie.

Nasz brat śmieci ile wlezie, roskosz mu sprawia rozrzucać wkolo papierki, sypać popiół na dywany, nie wycierać zabłoconego obuwia i t. p. Kosze, mało są używane i nie wszędzie stoją gdzie powinny. Np. na placu Łukiskim, urządzono miły, choć mały zakątek dla dzieci. Nienajlepsze to miejsce, bowiem zamiatacz opodal leżącego, nie brukowanego placu, podnoszą tumany kurzu po każdym dniu targowym. Bowiem muszą sprzątać po koniach i handlarzach,

ale że tam magistrat nie polewa, całe kleby piasku, śmieci i... mikrobów unoszą się daleko w powietrze. Ale ostatecznie matki, które nie mogą, czy nie chcą, nieść dzieci do sosenowych lasów Zwierzynica, czy Zakretu, i tu siedzą, mają jakie takie powietrze, i bobasy wygrzewają się na słońcu, wesoło, prowadząc pogawędkę i bawiac się w piasku. Naturalnie że przy dzieciach często muszą być śmiecie, papierki od śniadań, i t. p. Niema tam kosza i papierki fruują wsi motyle, ale o wiele mniej poetycznie. A postawić kosz nie wielka zdaje się bieda. Chyba komisji zwolować na to nie trzeba.

Wygoda mieszkańców powinna być troską ojców miasta i wszystkich, którzy jakieś obiekty publiczne posiadają. A w tej dziedzinie dużo by jeszcze było do zrobienia. Np. brak ławek. W Wilnie w różnych miejscach, gdzieby każdy siadł dla odpoczynku, czy admiirowania krajobrazu, niema na czem siąść. Nad brzegiem Wilji niema ich prawie wcale, na skwerkach zamało, w Cieleńniku i bernardynie, owsem sporo, ale w ładnym ogródku Lutni, tego roku niewiadomo dlaczego pozbawionym kwiatów, które tak pachniały wieczorami, tłoczącej się w czasie antraków publiczności, tego roku też zabrano

LITWA.

(Z cyklu — Druksieniki).

Taka daleka, daleka, taka milcząca, milcząca, wyjdzie pod światło miesiąca, na brzek ukleknie i czeka.

Taka niechętna, niechętna, taka pochmurna, pochmurna, jak płaczka, siedząc nad urną, czarne odbija wągłab piętno.

Jakże posępnie spogląda brwią brzęgu w górą zjezoną — bo Niemen — pustak w dwie strony srebrzystym wdziewczy się prądem.

Jakże nam trudno się spotkać, jak trudno znaleźć, niebogo, na twarzędych zgrabiona drogach — siostrzyco — zła wajdelotko!

Nurt cisze pluskiem potrąca, kleszczy po fali ucieka... Kłęczysz milcząca... milcząca... Patrzysz daleka... daleka... E. Masijewska.

Urlop pułk. Głogowskiego.

WARSZAWA, 14.8 (Pat.). Gabinet wojskowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że szef gabinetu płk. Głogowski wyjechał na urlop wypoczynkowy zagranicą. Powrót płk. Głogowskiego nastąpi około 10 września.

Ubolewanie pana Bluma.

PARYŻ. 14.8 (Pat.) Przywódca socjalistyczny Leon Blum wyraża ubolewanie w dzienniku „Le Populaire”, że stanowisko, zajęte przez Snowdena w Hadze jest sprzeczne z duchem i literą uchwał międzynarodowych.

Uniwersytet florencki wyższą uczelnią.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Ministerstwo Oświecenia Publicznego uznało uniwersytet w Florencji jako uczelnię wyższą, uprawniającą do uzyskania przez słuchaczy tej uczelni, obywateli polskich, odroczeń służby wojskowej.

Odbudowa pomnika Landswehry.

RYGA, 14.8 (Pat.) W związku ze sprzeciwami, podniesionymi wśród społeczeństwa łotewskiego z tego powodu, iż obecny rząd koalicyjny przynął 4900 latów na odbudowę pomnika Landswehry, stowarzyszenie byłych żołnierzy Landswehry odmówiło przyjęcia tych pieniędzy, ażeby nie wywoływać niesnasek pomiędzy obywatelami narodowości niemieckiej i łotewskiej i nie stwarzać powodu do kryzysu gabinetowego.

„Pan Prezydent wyjeżdża do Katowic.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 17 b. m. pan Prezydent Rzplitej udaje się na kilka dni do Katowic, gdzie będzie obecny na uroczystościach, związanych z rocznicą powstania śląskiego.

Pierwsze starcie na Dalekim Wschodzie.

WIEDEŃ, 13.8 (Pat.) Jak podaje „United Press” z Tokio, pomiędzy granicznymi placówkami chińsko-sowieckimi przyszło obok Manas do starcia w przebiegu którego dwaj chińczycy zostali zabici, wielu zaś odniosło rany. „United Press” dowiaduje się, że japoński minister spraw zagranicznych stara się ponownie skłonić sowieci do rozpoczęcia rokowań.

Dr. S. MARGOLIS

ROENDGENOLOG

powrócił.

Wileńska 39, Tel. 920.



Hel. Romer.

Zabójstwo i samobójstwo na ul. Nadleśnej.

W związku z wczorajszą notatką o strzałach na ul. Nadleśnej dowiadujemy się o powodach tego tragicznego zajścia.

duchowa doprowadzała go często do wybuchów gniewu z lada powodu.

a zwłaszcza ta okoliczność, iż obecnie w mieszkaniu nie zameldowali natychmiast policji, stanowi zagadkę śledztwa.

W ostatnich miesiącach w życiu lorda zaszła nowa zmiana. Lord zniżył swoje eleganckie apartamenty w Mayfair, w hotelu w dzielnicy Westend i zajął się działalnością...

Aresztowanie posła komunisty.

PRAGA, 14.8 (Pat). Wczoraj wieczorem w czasie demonstracji komunistycznych aresztowano na przedmieściu Pragi prezesa komunistycznego klubu poselskiego posła Hakona.

Sędziowie trybunału sprawiedliwości.

HAGA, 14.8 (Pat). Jako kandydatów na stanowiska sędziów stałego trybunału sprawiedliwości w Hadze, opróżnione przez Weissa i Lorma Simlay'a wymieniali Henryka Fromageota i Cecilia Hursta.

wa pismem londyńskim wielce sensacyjnie przypuszczania, iż na śmierci lorda L. mogło zależeć niezmiernie wiele, których skandaliczne dzieje opisał w swojej książce.

Popierajcie przemysł krajowy

Londyn ma swoją wielką sensację z niewyczerpanego źródła skandali wielkożytnościowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Karjera dowódcy armii Dalekiego Wschodu

WIEDEN, 14.VIII (Pat). „United Press“ donosi z Moskwy: Bluecher, mianowany naczelnym dowódcą specjalnej armii Dalekiego Wschodu, był swego czasu doradcą wojskowym gen. Czang-Kai-Szeka i występował wówczas pod pseudonimem gen. Galena.

W tym robotnikiem w fabryce lokomotyw. Z chwilą wybuchu wojny światowej wstąpił do armii rosyjskiej, a w roku 1918 przyłączył się do wojsk bolszewickich i odegrał wybitną rolę w walkach z armią Kolczaka i Wrangla.

Austria wejdzie do „Małej Ententy“.

PRAGA, 14.VIII (Pat). W/g doniesień „Slovaka“, w czasie onegdajszego spotkania ministra spraw zagranicznych Benesa z kanclerzem Austrii Stroeruwitem omówiono kwestję przystąpienia Austrii do Małej Ententy.

nieprzewidziane przeszkody w niedalekiej przyszłości, sprawa powyższa została realizowana, co oznaczało zasadniczo zwrot w polityce Austrii.

Nowi pretendenci do Rady Ligi Narodów

BERLIN, 14.VIII (Pat). Korespondent genewski „Berliner Tageblatt“, omawiając sprawę nowych wyborów do Rady Ligi, wyraża przekonanie, że Polska zostanie wybrana prawdopodobnie ponownie.

Argentyny, należy się liczyć z zgłoszeniem projektu, aby Ameryce Południowej przyznano tylko dwa miejsca zamiast dotychczas przyznanych stałe trzech i by na miejsce trzeciego państwa południowo-amerykańskiego wprowadzić do Rady Ligi jedno z pozostałych państw europejskich neutralnych.

Tajemnicza śmierć lorda Loughborough.

Londyn poruszony jest niezwykłą sensacją, którą wywołała śmierć lorda Loughborough, członka jednej z najstarszych rodzin arystokracji angielskiej, spokrewnionej z dworem królewskim.

nie policja londyńska istniał tajemny dom gry. Jak wyjaśniło dotąd śledztwo, obfitujące w niezwykłe sensacyjne momenty, na trzecim piętrze domu w Kensington spędzał owej nocy czas lord Loughborough w towarzystwie kilku swych przyjaciół, jako gość właścicieli mieszkania...

Kino Miejskie. Od dnia 12 do 16 sierpnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Córka śniegów“ (koniec Morgansona)

„Córka śniegów“ (koniec Morgansona) według powieści Jacka Londona. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: Anita Stewart, Dick Gilbert i Johnny Walker.

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38. Dziś premiera! Arcy-Sensacja erotyczna! Niezrównany mistrz, ulubieniec publiczności.

Harry Liedtke AWANTURY MIŁOŚNE. W swojej najnowszej kreacji Liljana Rausch i Markizy de Castelli. Rewja toalet i kobiet. Wszczęświatowy rekord powodzenia Seansy o g. 8, 8 i 10.15.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś i dni następnych! Dawno oczekiwany film! DRUT KOLCZASTY

DRUT KOLCZASTY. W rolach Polka Negri i Barbed Wire. W rolach Pola Negri i Barbed Wire. Początek seansów o godzinie 6-ej. w niedziele i święta o 4 pp.

KINO LUX Mickiewicza 11. Dziś! Film ze śpiewem! Potężny dramat w 10 akt. o tulaczego życia arystokracji rosyjskiej pozbawionej ojczyzny p.t.

„Tułaczka księżnej Trubeckiej“ W rol. gl. MARY CHRISTANS I BRUNO KASTNER. Początek seansów o godzinie 6-ej. w niedziele i święta o 4 pp.

KINO Piccadilly Wielka 42, Tel. 17-85. Stać! Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Niebawem widowski! Największy sukces sezonu w Kinie „APOLLO“ w Warszawie!

Tu HOOT GIBSON! Stać! Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Niebawem widowski! Największy sukces sezonu w Kinie „APOLLO“ w Warszawie!

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ WILNO, WILEŃSKA 28. Tel. 845. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłucnych.

Do sprzedania Komplet Maszyn Papierniczych do wyrobu tektury drzewnej, słomowej, szmacianej i innych. Korzystne spełnienie oddległych lasów.

1-3 pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia wygodny dla biura Teatralna 4 m. 3 od 5-7 wiecz. 2221-1

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 - 9. Etko. 2234

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 - 9. Etko. 2234

Koncesjonowane przez Kuratorium O. Szk. Wileński. Nr II-18187/29. Koedukacyjne Kursy Wieczorowe (z program. gimnaz. państwowych) im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ“ w Wilnie przy ul. W. Pohlanka 9

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ“ WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną. Akuszerki Marja Brzezina przyjmują od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych podaje do wiadomości, iż na swych składkach drzewa opałowe w Wilnie posiada materiały budowlane. Sprzedaż detaliczna. Wszelkich informacji udziela referat opałowy Dyrekcji: Wielka 66, pokój 11, w godzinach urzędowych.

Posady. Pracownicy umysłowi. Dyrekcja Lasów Państwowych podaje do wiadomości, iż na swych składkach drzewa opałowe w Wilnie posiada materiały budowlane.

Różne sumy. Posiadamy do ukonowania bardzo korzystnie na hipotekę miejskie. Dom H-K „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LEKARZE. Kobieta-Lekarka Dr. Zeldowiczowa. kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

DOKTOR BLUMOWICZ. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 7. (Telef. 921).

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER. CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soliux. 1200

Dr. Kenigsberg. CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy laboratoryjne. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4. tel. 1090. W. Z. P. 73.

M. NIKIFOROWSKI. Po chleb. (Z czasów wojny światowej). Most spalony. Tylko obwężone, rozłupane, pokramsane pale sterca nad miejscem, gdzie jeszcze cztery dni temu przetrucyony lekkim lukiem ponad lustrem szerokiej rzeki, chełpił się żółcizną smolistych pali, barjerek i przepłań. Jeszcze dzisiaj czuć przyjemną woń smolki bursztynowej. Stał most hardy w swojej długości, mocy i pomysłowości ludownictwa.

tworzy pochód i na moment tchnęła mu w twarz swą niepokalaną piekność i świeżość. Nic już nie maćło spokoju żółtawej Wisły. Nie rzęły jej gładkiej powierzchni czołna, nie słycałań brzegach żywego głosu, nie błyśnie rybka srebrzysta, nawet ptaki się pochowały. Wszystko się pochowało, zaczaiło. Nowe rozgłosy - dawno, dawno niesłyszane rozbrzmiewały nad błyszczącą tonią. Oto - z brzegu tego, zaczajone w sosniskach młodym, huknęły armaty i wysoko - wysoko, nad brzegiem przecięwległym, nad kopułą topoli strojnych, bąknęły dwa szrapnele; gdzieś zatrajotał karabin maszynowy, a z pod topoli - co górowały z dumą nad białymi, w zieleni tonącami, chałupinami - bzyknęły pierwsze kule i niedaleko brzegu płuśnyły. Wrogowie, nie a nie jeden drugiemu nie winni, szukali się nawzajem.

nich muzykę wozów skrzypiących, w tęsknocie za ręką spracowaną rolnika - kóraby pod ich strzechę przylubiła - nawet głowy pochyliły, niektórym czapki pospadały, a niektóre na wsze boki się rozjechały - w popłochu, lub zadziwieniu. Pusto i straszno we wsi. Nie słycała gwaru ludzkiego, nie odzywał się stado powracające z pastwiska, nie zaszczecha pies w podwórku - ten wierny stróż dorobku włościańskiego. Zamarła i wymarła wioska. Czasami wychyli się z piwnicy, lub między drzewami mignie siwa głowa starca - który nie mając już nic do stracenia, prócz reszty życia znojnego, nie mogąc porzucić kątów rodzinnych, a pozostał pilnować reszty dobytku. Czasem, pod osłoną cieni wieczornych, ze strony lasu skradali się ktoś, więcej odważny, by spojrzeć przelotnie na osieroconą zagrodę, lub coś-niecoś zabrać ze sobą. Smutnie pozierają chaty z rozwartymi drzwiami. W popłochu cofają się promienie słoneczne, przypadkiem zajązawszy przez okno, na porozuczanie po podłodze dobytek, umebrowane i rozmaite drobiazgi.

gim brzegu. Gdzieś rozlegnie się strzał, ostrem echem odbije się o rzekę oniemiała, kula plunie do wody, lub zaryje się w piasku nad brzegiem i znów cisza. To znów (niby takt wybijając, zagadca kulomiot, wichrem - jak stado wróbli spłoszonych - przemknie chmura kul, szamocząc gwałtemi drzewek, lub strzechami chat - i znów cisza. A rozłupane pale wyszczerzają się z głębokiej toni - niby śmieją się iż na chwilę rozbezwieni ludzie są pozbawieni możliwości rzucić się jeden drugiemu w krwawe objęcia, chwytając się skostniałymi palcami za pierś, gryść i tarzać i ginąć w walce nierozstrzygniętej. Milcząca, szeroka rzeka, chociaż na czas jakiś stała się przeszkołą.

i wierzchołkach drzew, złotem zalewaną splotoną miedle, dosięga lasu posępnego i długo - długo zatrzymuje się między brunatnymi sosnami wślizgując się między korony rozłożyste. Jakby sili się przeniknąć gęstwinę lasu i dotrzeć do najgłębszych, najdalszych tajemnic i skrytek. Zaczarowany stoi las, bajka powiewa od zalanych bładem światłem - wsi i niwy. A bystre oko popędziło dalej i już bada cmentarz. Jak widma z szeroko rozpostartymi rękoma, wyglądają pochylone krzyże, przylubliły się do nich nadgroby - straszdyła mrurowane i szare kamienne. Oto - zaraz poruszą się i z - pod ziemi wyjdą straszne postacie i rzucą się na tych, co odważyli się zamąć ich spokój wieczysty. Strachem wieje od fantastycznie oświetlonego cmentarza. A błyszczące żądło przesunęło się dalej, przesywa młode zarosłe i - gąsnie. I znów cisza. Lecz odczuwa człowiek - że żyje nie pośród tej cizy błogosławionej, która spada na przyrodę, na wieś i ludzi odczuwających - po dniu skwarnym, po ciężkiej pracy, po kłopotach gorzkich. W tej ciszy czuć było - okropność, trwogę, opary krwi i łez, ledwie uchwytne odgłosy barbarzyńskiego zniszczenia i walki bezlitosnej. Cisza - przepaści bezdennej, pełnej skłębionej cizby okrutnych, zwierzęcych, pijanych krwią potworów - na imię którym... - ludzie. (D. c. n.).